



Laura i Gosia
otrzymały
specjalne
nagrody
od Gazety

Dziewczyna tegorocznego lata preferuje zdrowy tryb życia i kocha zwierzęta

W ubiegły piątek w siedzibie „Gazety Jarocińskiej” odbyła się uroczysta gala, na której poznaliśmy laureatki tegorocznego plebiscytu na Dziewczynę Lata 2017! Głosy można było oddawać przez cały miesiąc na wybraną kondydakę drogą SMS-ową albo wypełniając specjalne kupony. Pierwszą nagrodę wywalczyła szesnastoletnia Oliwia Parysek z Kottlina, która w głosowaniu pokonała 18 innych kandydatek, zdobywając 5.608 punktów. Dziewczyna Lata w wolnych chwilach spędza czas na siłowni. Lubi jeździć na rolkach. Preferuje zdrowy tryb życia. Kocha zwierzęta, szczególnie psy i koty. -Wszyscy moi bliscy ogromnie mnie wspierali w okresie głosowania,

bardzo się cieszę, że zdobyłam tytuł Dziewczyny Lata, nie spodziewałam się tego wyróżnienia - mówi Oliwia. Laureatek było w sumie 5. Monika Rożek, zdobywczyni 2. miejsca otrzymała 4.868 punktów, a Wiktoria Jakubowska, która wywalczyła 3. pozycję na podium - 2.675 punktów. Oprócz trzech pierwszych miejsc, przyznanych przez naszych czytelników, redakcja Gazety postanowiła nagrodzić jeszcze 2 dziewczyny i ufundować im profesjonalną sesję do kalendarza na 2018 rok. To wyróżnienie otrzymały: Laura Wojcieszak oraz Małgorzata Udzik.



Laureatki plebiscytu (od lewej) Monika, Oliwia i Wiktoria

Co wygrały laureatki plebiscytu?

I miejsce - Oliwia Parysek

bon do sklepu Top Secret o wartości 400 zł
karnet na zajęcia Zumbi o wartości 60 zł ufundowany przez Anetę Szlachciak (8 wejść)
voucher na torebkę z kolekcji Pauliny Schaedel

II miejsce - Monika Rożek

bon na usługę kosmetyczną w salonie „Pin-up” o wartości 200 zł na dowolne usługi dostępne w salonie za wyjątkiem zabiegów kosmetyki estetycznej
karnet na zajęcia Zumbi o wartości 60 zł ufundowany przez Anetę Szlachciak (8 wejść)

III miejsce - Wiktoria Jakubowska

bon o wartości 100 zł do wykorzystania w Pracowni Złotniczej Koteccy
manicure o wartości 35 zł Gabinet Kosmetyczny „RENIA” Renata Mizera

Specjalna nagroda „Gazety Jarocińskiej”

Laura Wojcieszak oraz Małgorzata Udzik
profesjonalna sesja zdjęciowa do kalendarza „Gazety Jarocińskiej” na rok 2018

Nagrody dla osób oddających głosy:

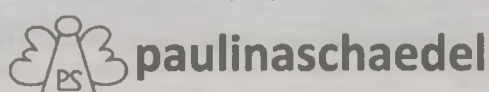
4 kupony do pizzerii Primavera
Janina Marciniak z Parzewa, Monika Matuszak z Wysogotówka, Stanisław Parysek z Kottlina, Wioletta Banaszak z Jarocina
10 kubków od Gazety Jarocińskiej
Róża Kieliba z Żerkowa, Mariola Zawista z Raszew, Nina Taczata z Parzewa, Bernard Abramowicz z Jarocina, Anna Hoffmann z Jarocina, Szymon Moszyk z Chrzana, Krzysztof Rożek z Jarocina, Alina Wodniczak z Twardowa, Małgorzata Wojcieszak z Zakrzewa, Joanna Zgolińska z Cząszczewa
Nagrody można odbierać w siedzibie „Gazety Jarocińskiej” od 9.00 do 16.00 (ul. Kasprzaka 1a).

Wszystkie laureatki otrzymały przepiękne kwiaty i bukiety, które przygotowała Grażyna Troińska z Kwaciarni „Cuda Wianki”.

TOP SECRET
EXPRESS YOURSELF



63-200 Jarocin, ul. NSZZ Solidarności 4
tel. 506-097-225, www.pin-upstudio.pl



RENIA - Gabinet
Kosmetyczny
63-200 Jarocin
ul. Wrocławska 322
tel. 510 333 636



Jarocin
ul. Wrocławska 26
tel. 62 747-76-20



Kulinaria 7,14 IX
w czwartki

Dom Kultury w Kotlinie zaprasza we wrześniu na zajęcia poświęcone kuchni, realizowane w ramach „banku inicjatyw kulturowych mieszkańców gminy Kotlin”. Pierwsze pod hasłem „Obiady czwartkowe” odbędą się w czwartek 7 września w DK. Początek o godz. 16.00. Tydzień później, 14 września od godz. 17.00 w świetlicy wiejskiej w Woli Książęcej odbywać się będą warsztaty kulinarne pod nieco zagadkowym tytułem: „Ławka poezji”. Wstęp na oba wydarzenia jest wolny. (Is)

Na fitness do domu kultury 8,29 IX

W dwa piątki - 8 i 29 września w Domu Kultury w Kotlinie odbędą się zajęcia fitness w ramach projektu „Aktywny znaczący zdrowszy - ćwiczyć każdy może”. Początek o godz. 19.00. Wstęp wolny. (Is)

Weekend z przedstawieniami dla dzieci 8-9 IX

W piątek 8 września w kinie „Echo” wystawiona zostanie „Cudowna Podróż” Teatru Lalka z Warszawy. Przeniesiona z kart książki szwedzkiej noblistki historia małego chłopca, Nilsa, opowiedziana zostanie zarówno przez lalki, jak i aktorów. Początek o godz. 16.00. Sztuka przeznaczona jest dla dzieci od lat 7. Bilety kosztują 20 zł. Dzień później, w sobotę 9 września w Jarocińskim Ośrodku Kultury pokazany zostanie spektakl „Blisko”, który ma pobudzać dziecięce zmysły. To interaktywne przedstawienie, w które swój wkład mają też widzowie - zarówno rodzice, jak i dzieci - przygotowało Centrum Sztuki Dziecka z Poznania. Początek w JOK-u o godz. 16.00. Spektakl przeznaczony jest dla dzieci w wieku 1-4 lata i bliskich im dorosłych. Bilet łączony dla opiekuna i dziecka kosztuje 25 zł. Wejściówki na wszystkie przedstawienia można nabyć w kasie

kina „Echo”, Kawiarni Filmowej, „Pod Ratuszem” i w JOK-u. (Is)

Plenerowe seanse z rowerami i muzyką na żywo 9 IX

W sobotę 9 września na podwórze przy ul. Średniej w Jarocinie (obok sklepu zoologicznego „Meduza”) pojawi się kino plenerowe. Miejsce to jest szczególnie, ponieważ tam właśnie w okresie przedwojennym działało kino prowadzone na zapleczu „Warszawianki” przez Tränknera. Seans rozpocznie się o godz. 20.00. Wyświetlone zostanie niemieckie science-fiction „Mertopolis” z 1927 roku. Pokaz kina niemego, tak jak przed laty, uzupełnią będzie muzyka grana na żywo przez „Czerwie” - niezależną polską formację, która zaprezentuje swój niepowtarzalny styl charakteryzujący się niekonwencjonalnym wykorzystaniem instrumentów, będący fuzją wielu gatunków muzycznych. Wstęp jest wolny. W razie niepogody seans zostanie przeniesiony do kina „Echo”. (Is)

Oddaj krew w Żerkowie 9 IX

W sobotę 9 września odbędzie się trzecia zbiórka krwi w Żerkowie. Akcję organizuje Fundacja Zerknij Tu. Dla wygody dawców tym razem uruchomiony zostanie stacjonarny punkt poboru w budynku Szkoły Podstawowej przy ul. Cmentarnej. Będzie czynny w godz. 8.30-13.00. Krew mogą oddawać osoby o ogólnie dobrym stanie zdrowia mające pomiędzy 18 a 65 lat i ważące powyżej 55 kg. Przeciwwskazaniami są m.in. przebyte niedawno choroby, branie leków na choroby przewlekłe. Wszystkie te informacje należy wpisać w specjalną ankietę. Każdy przed poborem jest też badany przez lekarza, który decyduje o tym, kto w danym dniu może oddać krew. Konieczne trzeba posiadać ze sobą dowód osobisty. (Is)

Jak pomyslowo niszczyć? 9 IX

W sobotę 9 września w Domu Kultury w Kotlinie w godz. 9.00-18.00 zaplanowano warsztaty „Kreatywne darcie gazet”. Ilość miejsc na zajęciach jest ograniczona do 30 osób, dlatego obowiązują wcześniejsze zapisy. Pierwszeństwo mają mieszkańcy gminy Kotlin. Każdy na koniec otrzyma specjalny certyfikat. Zgłaszać się można mailowo - przyslosc-kotlina@wp.pl lub pod nr. tel. 608/233-396. (Is)

**Latarnie na znaczkach w muzeum 10 IX**

Do niedzieli 10 września w Muzeum Regionalnym w Jarocinie czynna jest wystawa filatelistyczna poświęcona polskim latarniom morskim, przygotowana przez członków koła Polskiego Związku Filatelistów w Witaszycach. Można ją oglądać w godzinach działalności muzeum - pn., wt., czw., pt. w godz. 8.00-16.00, środy w godz. 8.00-18.00 oraz niedziele w godz. 14.00-18.00. (Is)

Na tańce do „Klubowej” 12 IX

Wieczorek taneczny we wtorek 12 września organizuje dla swoich członków i sympatyków koło nr 2 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie. Początek o godz. 18.00. Zgłoszenia przyjmowane są pod nr. tel. 661/352-436 lub 518/939-325. (Is)

Sztuka 15 IX
w opuszczonym budynku

„Pustostan” Teatru Współczesnego ze Szczecina, będący adaptacją sztuki Maliny Prześlugi adresowanej wyłącznie do dorosłych widzów, zostanie pokazany w piątek 15 września w jednym z pustostanów w okolicach rynku. Miejsce, które posłuży za scenę, utrzymane jest na razie w tajemnicy. Początek o godz. 18.00. Bilety kosztują 20 zł (do 8 września) i 25 zł (od 9 września). Można je nabyć w kasie kina „Echo”, Kawiarni Filmowej, „Pod Ratuszem” i w JOK-u. (Is)

Baśniowo na wieży ciśnień 15 IX

W piątek 15 września pod jarocińską wieżę ciśnień stanie „Baśniowy regał na nudę”. Spotkanie miłośników historii o książkach, rycerzach i smokach trwać będzie w godz. 17.00-19.15. W programie przewidziano spotkanie autorskie z Przemysławem Wechterowiczem, autorem książki „Królewna w wieży” (godz. 17.00), a także „kreatywne baśniowanie” czyli snucie opowieści z grupą „Baśnie Właśnie” (godz. 18.00). A na koniec imprezy zaplanowano „smoczy pokaz ognia” (godz. 19.15). Przez cały czas trwania wydarzenia będzie możliwość wejścia na wieżę ciśnień. Wstęp wolny. (Is)

Pomóż posprzątać Jarocin 15 IX

„Nie ma śmieci - są surowce” to hasło tegorocznej akcji „Sprzątanie świata”, która odbywać się będzie w dniach 15-17 września. Osoby, placówki i instytucje z terenu gminy Jarocin mogą wzorem lat ubiegłych liczyć na wsparcie Referatu Ochrony Środowiska. Worki oraz rękawice będą do odbioru od 7 września w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie (w pokoju nr 49, w godz. 9.00-15.00, tel. (62) 749-95-57). (Is)

Akcja w naszym mieście zostanie przeprowadzona w piątek 15 września. Szczegółowe informacje dostępne są również na stronie internetowej www.naszaziemia.pl. (Is)

Anna German 15,22 IX
i „Big Cyc” w Kotlinie

W piątek 15 września w Kotlinie odbędzie się koncert „Niezapomniane przeboje Anny German” w wykonaniu Katarzyny Zawady z Żegocina. Bilety w cenie 5 zł do nabycia w Domu Kultury. Tydzień później - 22 września można będzie porozmawiać na spotkaniu autorskim „Podróże i muzyka” z Jackiem Jędrzejakiem z zespołów „Big Cyc” i „Czarnoczarni” oraz wysłuchać koncertu kotlińskiego zespołu „Thumbnail”. Wstęp wolny. Oba wydarzenia rozpoczyna się o godz. 18.00. (Is)

Zobacz piramidę 22 IX

Oddział rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie zaprasza w piątek 22 września na jednodniową wycieczkę do Wągrowca. W programie przewidziano m.in. zwiedzanie muzeum regionalnego, zespołu powojskiego i kościoła farnego św. Jakuba, a także spacer na terenach, gdzie krzyżują się rzeki Nielba i Welna. Ciekawostką wyjazdu będzie możliwość zobaczenia najstarszego kościoła drewnianego w Polsce, który znajduje się w Tarnowie Pałuckim, a także grobowca w formie piramidy w Wągrowcu. Koszt wycieczki wynosi 85 zł (członkowie PZERil) i 90 zł (sympatycy). Zapisy przyjmowane są w biurze związku (JOK, p. 33) w każdy wtorek i piątek w godz. 9.00-12.00. (Is)

Jeszcze jedna sztuka dla dzieci 25 IX

Dwóch aktorów, kameralna przestrzeń, lalki i dekoracje à la planchette, muzyka i całkowity

brak słów - tak wyglądać będzie 40-minutowy spektakl „Prosta historia”, adresowany do widzów od 4. roku życia. Odbędzie się w poniedziałek 25 września w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Początek o godz. 17.00. Bilety w cenie 15 zł (przedsprzedaż do 17 września) i 20 zł można nabyć w kasie kina „Echo”, Kawiarni Filmowej, w bibliotece „Pod Ratuszem” i w JOK-u. (Is)

Zjazd absolwentów z Woli Książęcej 29 IX

Komitet organizacyjny zjazdu absolwentów Szkoły Podstawowej w Woli Książęcej zaprasza byłych uczniów z roczników 1950-54 na uroczystość, która odbędzie się w piątek 29 września w restauracji „Podmiejska” w Witaszycach. Początek o godz. 18.00. Koszt udziału wynosi 100 zł od osoby (numer konta do wpłat zostanie podany przy zapisach). Zgłoszenia chętnych przyjmują codziennie (po godz. 20.00): Teresa Andrzejewska - Smolińska 662/836-894, Teresa Dankowska - Kasprzak 605/831-673 i Stefan Taczata 783/970-632. (Is)

Zapisy do ogniska

Spoleczne Ognisko Muzyczne prowadzone przez Towarzystwo Muzyczne w Jarocinie zaprasza wszystkich chętnych, chcących rozpocząć naukę gry na instrumentach muzycznych i śpiewu. Blisze informacje można uzyskać w siedzibie SOM (Jarocin, ul. T. Kościuszki 16) lub pod nr tel. (62) 747-98-68 oraz 663/746-725. (Is)

Organizatorów imprez prosimy o ich zgłaszanie w redakcji (osobiście, telefonicznie pod nr. (62) 747-15-31 lub mailem na adres: redakcja@jarocinska.pl, l.sokowicz@jarocinska.pl) najpóźniej DO PIĄTKU poprzedzającego kolejne, wtorkowe wydanie „Gazety Jarocińskiej”.

**Każdy miał nadzieję na rower i telefon**

1.006 gramów ważył największy pomidor zgłoszony do konkursu podczas Dnia Kotliny - Święta Pomidora przez Kamila Taczalę. Kolejne miejsca na podium zajęli: Beata Skowrońska (990 g) i Izabela Jakubowska (890 g). W kategorii na najdziwniejszego kształtem wygrał

ten, którego przyniósł Mateusz Sokolnicki. Komisja doceniła też okazy wyhodowane przez Joannę Wielgosz i Klaudię Pótrolniczak. Wszyscy laureaci zostali obdarowani sprzętami kuchennymi.

Dużo emocji wywołało losowanie nagród w loterii. Wszyscy

mieli nadzieję na to, że staną się posiadaczami telefonów i rowerów. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do: Marii Stefaniak z Parzewa i Dariusza Mroza z Orpizewka, a także Wojciecha Nowaczyka z Kotliny i Amelii Franek z Fabianowa. (Is)

Kosiarki, wykaszarki i sekatory dla najlepszych ogrodników

Urszula Jankowiak z Kotliny oraz Marzena Kubasik z Woli Książęcej są właścicielkami ogrodnów, które zostały najwyższej oceny przez komisję w ramach konkursu „Piękno Naszej Gminy”.

Obie panie otrzymały kosiarki elektryczne. Laureaci pozostałych miejsc - Magdalena Szal z Kotliny, Zofia Orpel z Magnuszewic oraz Tomasz Szablewski z Kotliny zostali nagrodzeni wykaszarkami. Jury przyznało też trzy wyróżnienia, które otrzymali: Maria i Waldemar Jędrzejczakowie, Maria Wodniczka, Mirosława Pawlak (nagroda - sekator). Rozstrzygnięcie i wręczenie nagród odbyło się w trakcie imprezy z okazji Dnia Kotliny - Święta Pomidora. (Is)



magazyn
GAZETY JAROCIŃSKIEJ
Nakład: do 8.500 egz. ISSN 1896-8104
WYDAWCÓW PRASY
ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-GogolKiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl
SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kaliszczan, j.kalisz@jarocinska.pl
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Konieczna, Anna Kopras-Fiolek,
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,
Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,
Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczak
WSPÓŁPRACUJĄ
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dziewa, b.dziewa@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Mofina, s.mofina@jarocinska.pl
DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
tel. 222-22-22, 98-22-01-01
BIURO OGŁOSZEN
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)
czynne w poniedziałki 8.00 - 15.00
PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEN
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin Słup Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymskiej 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31
ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40
KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40
DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pita, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz
SEKRETARIAT
Karlina Piechala (62) 747-15-31
k.piechala@jarocinska.pl
Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20 dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20 dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), prenumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl Uwaga! W prenumeracie „Gazeta Jarocińska” z DODATKIEM TELEWIZYJNYM

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

▶ NAJWIĘKSZE ZAKOŃCZENIE LATA W WIELKOPOLSCE

Białe rękawiczki, lasery i 3 tysiące ludzi, a dzień później ściana deszczu



Na tę imprezę czekali wszyscy fani muzyki klubowej i tacy... którzy po prostu chcieli się dobrze pobawić, bo jak twierdzą uczestnicy - było genialnie. - *Dziś ostatni dzień lata, więc idealny moment na taką imprezę. Dobrze, że wreszcie coś takiego zorganizowali u nas w mieście. Myślę, że może to wypalić nawet lepiej niż Jarocin Festiwal!* - cieszy się Miłosz, jarociniak. Na polanie przy pałacu Radolińskich w czwartkowy wieczór pojawili się ludzie z całej Polski - *Przyjechałem specjalnie ze Szczecina, bo jest świetny skład, a o tym, że w Jarocinie będzie taka impreza dowiedziałem się z facebooka jednego z DJ - mówi 30-letni Mariusz.* - *Impreza była przygotowywana na 3 tysiące ludzi i mieliśmy cały komplet* - komentuje Bartosz Walczak, organizator. Na scenie zagrali m.in. Clubbasse, Bueno Clinic czy DJ Hazel, a najwierniejsi fani przebrali się za robotników drogowych w odblaskowych kamizelkach, malowali swoje ciała, zakładali maski przeciwpyle lub chirurgiczne oraz białe rękawiczki świecące w promieniach ultrafioletowych.

Dzień później w tym samym miejscu zagrał Kult. Deszczowa pogoda nie powstrzymała miłośników zespołu przed przyjściem na koncert. Pod sceną można było zobaczyć morze parasoli, a pod nimi zmokniętych fanów. Odważniejsi odrzucili je i w rytm muzyki tańczyli w deszczu.

(wer)



Deszczowe dożynki powiatowe

W tym roku dożynki powiatowo-gminne odbyły się w Magnuszewicach.

- *Pomimo deszczu wszystko doskonale się udało. Zagrał zespół, wszyscy byli zadowoleni. Jedynie słyszałem opinie, że większość wolałaby dożynki w sobotę, nie w niedzielę, bo na następny dzień do pracy, a po zabawie dobrze jest odpocząć* - podsumowuje

sołtys Magnuszewic, Zbigniew Orpel. Imprezę umiłyły przybyłym występy artystyczne... Grała orkiestra, mieszkańcy zatańczyli poloneza, wystąpił nawet pochodzący z Mozambiku Rui Carlos Ferreira. Nie zabrakło atrakcji dla dzieciaków, z których zamek dmuchany cieszył się największą popularnością.



(wer) Artystki chętnie pozowały do zdjęć



Wszyscy zgromadzeni zostali poczęstowani tradycyjnym chlebem



Nie dawały spokoju Hiszpanom

Carlos Pinana wraz z Trio Flamenco wystąpił w Jarocinie w ramach Festiwalu Akademia Gitary. Do końca tegorocznej, dziesiątej edycji pozostał jeszcze koncert Julii Pietruchy.

Występ, podczas którego można było usłyszeć pełną temperamencie hiszpańską muzykę, odbył się w ogrodzie JOK-u. Na początku organizatorzy i publiczność byli pełni obaw, czy nie będzie trzeba przenieść go do sali widowiskowej. Krople na szczęście nie przekształciły się w deszcz i wydawało się, że nic nie jest już w stanie zepsuć miłego wieczoru. Stało się jednak inaczej. Wykonawcom we znaki zaczęły się dawać komary, ale nawet one nie zdołały zniechęcić i „przegonić” ze sceny muzyków.

Carlos Pinana był na festiwalu gitarowym w Jarocinie już po raz drugi.

Dziewięć lat temu na scenie w holu pałacu Radolińskich wystąpił z jednym tancerzem. Tym razem też był jeden, ale wystarczył, żeby zachwycić publiczność. Momentami można było poczuć energię hiszpańskiej corridy. Czwartkowy koncert był przyjemnością zarówno dla ucha, jak i dla oka. Nic więc dziwnego, że widzowie dziękowali wykonawcom długo i to owacją na stojąco. W opinii wielu osób było to najlepsze spośród dziesięciu wydarzeń, które mają miejsce w naszym mieście w ramach Festiwalu Akademia Gitary. Zmienić tę opinie może jeszcze Julia Pietrucha - aktorka grająca na ukulele, która wystąpi na finał, w najbliższy piątek 8 września. Bilety kosztują 45 zł. Można je nabyć w sekretariacie JOK-u.

(Is)



► ŻERKÓW

Kilkuset seniorów na biesiadzie

Ok. 300 osób z całej Wielkopolski bawiło się na biesiadzie seniorów w Żerkowie.

VII Letnia Żerkowska Biesiada Seniorów połączona z rozpoczęciem obchodów 20-lecia chóru „Babie Lato” rozpoczęła się mszą świętą. Podczas homilii ksiądz prałat Kazimierz Walczak podkreślał, jak ważne jest, by w swoim życiu nie marnować czasu i jak najlepiej przeżywać każdy darowany

nam dzień. Po mszy, wraz z orkiestrą dętą, wszyscy przeszli do Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego, gdzie zorganizowano biesiadę. Na scenie zaprezentowały się wszystkie zespoły. - *Wiele chórów chce przyjechać do Żerkowa, bo dobrze się tu czują i pod każdym względem im się podoba* - mówi Hieronim Kowalski, szef „Babiego Lata”. Z kilkoma utworami wystąpił też jubilat - w dowód

pamięci zmarłego niedawno piosenkarza Zbigniewa Wodeckiego „Babie Lato” zaśpiewało „Dziewczynę z konwaliami”.

Seniorzy świetnie się bawili. Śpiewom i tańcom nie było końca. Dopisała im też pogoda. - *Wymodlona! Modliłem się do błogosławionej Anieli Salawy i wysłuchała mnie* - wyznał Hieronim Kowalski.

(akf)



Z Poznania, Pleszewa, Ostrowa, Kalisza, Leszna - pod lodziarnią w Chociczynie można zobaczyć numery rejestracyjne nie tylko z okolicy, ale także z różnych stron kraju.

11-letnia Marysia jest bardzo rezydentna - potrafi wyrecytować, w jakich godzinach jest czynna rodzinna lodziarnia „U pana Krzysia” i co ma wpływ na porę roku, w jakiej jest otwarta. Lubi pomagać rodzicom w obsłudze klientów.

Krzysztof Kmiecik jest mistrzem

► CHOCICZA

Własny biznes za cztery lata na Hawajach

cukiernictwa. Kiedy jeszcze uczył się na cukiernika, w 1979 roku, przygotował na konkurs piętrowy tort z marcepanu. W Środzie zorganizowano wystawę, która później przeniesiona została do Poznania. Pierwsze miejsce zajął złotnik ze Środy - dostał książeczkę mieszkaniową. On - drugie miejsce i książkę.

Po skończeniu szkoły znalazł pracę w Poznaniu, w ciastkarni „Spolem”, przy ulicy Głogowskiej. Był tam zatrudniony od 1982 roku do 1989 roku. - *Któregoś dnia przeczytałem ogłoszenie, że poszukują przy produkcji ciepłych lodów, w Przeźmierowie. Zatrudniłem się tam. Wozłem te ciepłe lody również do*

Katowic, na giełdę. Pracowałem tam pół roku. Stwierdziłem, że otworzę własny interes - opowiada. Po wielu zabiegach udało mu się kupić pierwszą maszynę do produkcji lodów. Kosztowała 915 tys. zł. - *Ile to było w porównaniu z innymi cenami? Cztery lata na Hawajach!* - przyznaje.

Budkę z lodami otworzył 1 maja 1990 roku. - *Kolejka była aż do przystanku autobusowego* - pokazuje właściciel. Zamarzyło mu się kupno drugiej maszyny - tyłu było amatorów lodów. Jedna nie dawała rady. Dziennie sprzedawał po tysiąc lodów. - *Tu jest bardzo dobry punkt, przejazd, droga przelotowa, wojewódzka* - podkreśla.

Z uwagi na duże zainteresowanie, obiekt trzeba było rozbudować. Przy lodziarni każdego dnia można zobaczyć samochody na numerach rejestracyjnych nie tylko z okolicy, ale również różnych stron kraju. Można tu zjeść m.in. lody pistacjowe, jabłkowe, brzoskwińowe, truskawkowe, gruszkowe, wiśniowe. Smaki się zmieniają i jest ich w sezonie kilkanaście. W czym tkwi tajemnica lodów oferowanych przez mistrza cukiernictwa z Chociczyny? - *Receptura jest jedna. Nie ma matactwa. Klienta się nie oszuka. Jeśli się choćby raz to zrobi, nie wróci. Nie warto kombinować* - zapewnia Krzysztof Kmiecik. Do tej pory sprzedał tyle lodów, że mógłby nimi kilkakrotnie obłożyć granice Polski.

(akf)



11-letnia Marysia, 9-letnia Zosia i 3-letnia Dorołka nawet nie liczą. Ile lodów zjadają dziennie, niezależnie od pogody

Fotografia: Anna Kopyra-Fiolek

■ Ta historia mogłaby być tematem filmu lub książki. W 1984 roku miała pani 19 lat i została wybrana, aby wystąpić w duecie z włoskim piosenkarzem w czasie festiwalu w Sopocie. Potem był sukces, ale wasze drogi się rozeszły. Nie obawiała się pani drugi raz zaczynać tej samej historii?

W tamtych trudnych czasach byliśmy zbyt młodzi, żeby wiedzieć o tym, co jest dla nas dobre. Gdy spotkaliśmy się po 26 latach, to pierwszą myślą było to, że musimy nagrać płytę. Już jako dojrzały ludzie stwierdziliśmy, że dopiero teraz nasze głosy pięknie współbrzmiały, tworzą jedność. Teraz mamy bardzo dużą radość - świadomą i dojrzałą. Wtedy to inni decydowali za nas. Mówiono nam, co mamy robić. Zostałam ubrana, przygotowana. Miałam tylko dwa dni na naukę tekstu. Nie wiedziałam nawet, że Sopot to jest aż tak duży festiwal. Ja byłam dziewczątkiem na etapie zbierania autografów od wykonawców. Wchodziłam dopiero w ten świat muzyki rozrywkowej. Pierwszy sukces odniosłam na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, gdzie zdobyłam samowar. Tam się występowało z orkiestrą na żywo.

■ Jak pani wspomina ten pierwszy występ na festiwalu w Sopocie?

To był wielki świat. Występy na nim były prestiżowe również dla uznanych piosenkarzy. A do tego stawało się w szranki ze światem ludzi Zachodu. To było nasze okno na świat. Pamiętam jak Jerzy Gruza, reżyser, zobaczył mnie na próbie, zapytał: „to ta dziewczynka ma zaśpiewać z tym Włochem? Boże, zróbcie z nią coś”. Ja byłam bezpośrednio po maturze. Nie byłam artystką. Kiedy mnie ubrano we włoskie ciuchy, które przywiózł ze sobą Marco, a później pomalowano, zmieniłam się na tyle, że reżyser mnie nie poznał. Potem jednak Marco się zakochał w dziewczynie o ciemnych włosach. Głównym problemem była jednak tytułowa „Frontiera”, czyli granica. To były jednak czasy, kiedy był problem z otrzymaniem paszportu, zgody na wyjazd. Ale teraz śpiewamy razem i jest świetnie.

■ Nie miała pani poczucia straty? Miała. Przez te wszystkie lata pu-



Fot. Lidia Sokowicz

Publiczność nie dawała mi zapomnieć o „Frontierze” i Marco

Rozmowa z HALINĄ BENEDYK, wokalistką, która wraz z Marco Antonellim wystąpiła w czasie Dnia Kotlina - Święta Pomidora

bliczność nie dawała mi zapomnieć o „Frontierze”. Po koncertach przychodziły do mnie panie i pytały o to, czy mam kontakt z Marco. Ludziom bardzo się podobało. A myśmy po sobie nic więcej oprócz tego jednego utworu nie zostawili. Teraz nagraliśmy płytę i przygotowujemy drugą. Cieszymy się tym, że mamy swoje autorskie rzeczy. To jest dla nas bezcenne. Hity musimy śpiewać, bo ludzie świetnie się przy nich bawią. I ich oczekują. W rozgłośniach radiowych nie ma

teraz włoskich piosenek. A myśmy się wychowywali na hitach, które niosło ze sobą San Remo.

■ Nie myślała pani o tym, żeby go odszukać?

Szukałam kontaktu, ale nie wiedziałam, że Marco Antonelli to jest tylko jego pseudonim artystyczny. „Frontierę” zaśpiewałam ponownie w Sopocie, ale w wersji parodystycznej. Tekst mi napisał Jacek Cygan, a wystąpiłam w duecie z Rudim Schubertem. Potem zaczęłam umieszczać

w internecie swoje nagrania. Znalazło się wśród nich także nagranie, na którym zaśpiewałam „Frontierę” po polsku i sama. Marco napisał pod tym filmikiem, że jeśli nadal to śpiewam, to znaczy, że ludzie nas pamiętają. I podał kontakt do siebie. Jeden z moich fanów sprawdził jego profil i napisał do mnie: „wiek się zgadza”. Mamy piękną historię i to szczęście, że możemy nadal ze sobą śpiewać. I niech się to toczy. Trzeba się cieszyć każdym dniem.

■ W latach 90-tych zaczęła się pani angażować w działalność na rzecz dzieci. Prowadziła pani warsztaty i była jurorem w konkursach. A jednocześnie jest pani osobą wyróżnianą także za swoją działalność charytatywną.

Swoją pierwszą koncert dla dzieci zaśpiewałam dzięki Zbyszskowi Wodeckiemu. On nie mógł jechać i zaproponował mnie. Ja nie miałam w repertuarze nic dla dzieci. Poprosiłam o pomoc swojego męża, kompozytora Aleksandra Maliszewskiego. Teraz śpiewamy więcej dorosłych koncertów i piosenek o miłości. Takim moim miejscem na ziemi jest Stowarzyszenie Dzieci Specjalnej Troski w Swarzędzu. Warto znaleźć dla siebie coś takiego. Nie możemy wszędzie pojechać, ale jak mamy blisko i możemy pogodzić to z pracą zawodową, to trzeba widzieć drugiego człowieka i siebie dawać. Tym bardziej, jak się widzi, jakie to daje efekty. Dzieci niepełnosprawne śpiewają teraz włoskie piosenki. Życie napisało ten scenariusz, bo ja unikam skandali, pierwszych stron gazet. Wręcz odwrotnie. Chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że trzeba co jakiś czas o sobie przypominać. Musimy istnieć we współczesnych mediach. Tego wymaga nasza praca.

■ W internecie można posłuchać zupełnie innej wersji hitu „Mamy po 20 lat”. Nie obawiała się pani o wynik takich eksperymentów?

Odezwali się do mnie młodzi ludzie. Zaproponowali mi zrobienie innej wersji „Mamy po 20 lat”. Ludzie łatwo ranią i nawet się nad tym nie zastanawiają. Mamy różne talenty, a scena jest ogromna, więc dla wszystkich wystarczy miejsca. Jeśli nie lubisz tego typu twórczości, to nie odtwarzaj, nie słuchaj. A nie pluj, nie wypisuj złośliwych komentarzy. Ja się nimi nie przejmuję.

■ Ulubione miejsce na wakacje? Włochy, absolutnie.

■ Jakiekolwiek konkretne miejsce?

Tych miejsc, miast jest bardzo dużo. Na pewno warto zobaczyć Neapol, który często jest niedoceniany. Ja pokochałam Neapol. Chyba również dlatego, że pokazał mi go Marco. To jest jego miasto.

Rozmawiała LIDIA SOKOWICZ

Sweet Boys pomalowali auto i kręcą nowy teledysk

Już w połowie września będzie dostępny nowy klip do kolejnej piosenki jaraczewskiej formacji Sweet Boys, która działa w naszych okolicach od 2014 roku. W skład zespołu, grającego muzykę disco polo wchodzi Szymon Pfliegel oraz Robert Przybylski. Nowa piosenka nosi tytuł „Tico erotico” i jak mówi wokalista, a jednocześnie autor tekstu Szymon Pfliegel, opowiada o tajemniczej Weronice. - Scenariusz do nowego teledysku pisałem osobiście. To nie jest pierwszy klip, który kręcimy, więc pomagają nam wcześniejsze doświadczenia i wiemy już, co możemy zrobić lepiej, jednak przez to trudniej jest nam znaleźć coś, czego jeszcze nie było i w jakiś sposób zaskoczyć naszych fanów. - informuje muzyk, a na pyta-



Dżesika Dąbek, odtwórczyni roli Weroniki, podczas kręcenia teledysku

nie, co będzie wyjątkowego w nowym teledysku, z uśmiechem odpowiada: - Na pewno taniec w pianie, który zdemonstrują dziewczyny, no i oczywiście czerwone tico, które jest jedyne w swoim rodzaju. Staraliśmy się znaleźć taki samochód, jednak proponowano nam jedynie kolor wiśniowy. Postanowiliśmy więc sami pomalować auto!

Ciekawostką jest to, że na internetowy casting, który wyłonił aktorów grających w klipie, zgłosiło się około 250 osób. W ostateczności główną rolę otrzymała Dżesika Dąbek z Sandomierza. Zapytana, dlaczego postanowiła przemierzyć ponad 400 km, by wystąpić w klipie, odpowiada: - Kiedyś już miałam okazję wystąpić w jednym

teledysku i bardzo mi się podobało, więc teraz, gdy dzięki Szymkowi miałam okazję zagrać główną rolę, to oczywiście z niej skorzystałam. Praca przy jego kręceniu wywołuje wiele emocji. To nie tylko wysiłek, ale też świetna zabawa. Wszyscy się doskonale rozumiemy!

Kariera zespołu z Jaraczewa rozwija się w szybkim tempie. - Gdy

zaczynałem z disco polo, to nie spodziewałem się, że tyle uda mi się osiągnąć. Nie ukrywam, że dzięki muzyce, która teraz pochłania mnie w 100 procentach, spełniam swoje marzenia. Zaczynaliśmy śpiewać na weselach, zabawach okolicznych, a w przyszłości mam nadzieję, że uda nam się wydać płytę z 20 utworami! - opowiada wokalista (wer)

► Kilkumiesięczna podróż pozwoliła jej nie tylko poznać ludzi o innej kulturze, innym sposobie myślenia, innym trybie życia. Dzięki byciu z nimi przeżyła dużo więcej.

Pokonała tysiące kilometrów. Poznała ludzi i... siebie



Z koleżanką na weselu



W pociągu w czasie 40-godzinnej podróży z Mumbaju do Kalkuty



Mnisi



Trekking wokół Annapurny - radość po zdobyciu przełęczy Thorung La 5.500 m - widok na masyw Dhaulagiri i dolinę Mustangu



Kolorowe łodzie rybackie w Zatoce Ha Long w Wietnamie

Od dziecka cechowała ją ciekawość i lubiła wyjeżdżać z rodzicami (jej tata jest byłym wiceburmistrzem Jarocina), np. w góry. Kiedy miała 14 lat, zafascynowała się Ameryką Południową. - Obejrzałam film „Dirty Dancing 2”, zaczęłam się uczyć języka hiszpańskiego i zaczęło mnie ciągnąć „w świat”. Najpierw do Ameryki Południowej, a później, w toku mojego dorostania, różnych doświadczeń, poznawania różnych ludzi i czerpania od nich inspiracji to moje pragnienie ewoluowało - opowiada 26-letnia dziś Kasia Kowalska z Jarocina. Jeszcze podczas studiów na psychologii, myślała też o Azji. Wcześniej dużo podróżowała po Europie.

Ja tam czuję, że żyję!

W 2014 roku pojechała na Tajwan, na konferencję organizacji studenckiej AIESEC. Poczula, że Azja „to jest to”. Bardzo dobrze czuła się w wilgotnym, gorącym klimacie. - Ja tam czuję, że żyję! - uśmiecha się. - Myślę, że ludzie są jak rośliny. Dojrzewają najlepiej, są „najpełniejsi”, gdy nie brakuje im słońca, ciepła i wody.

Duże wrażenie wywarł na niej tryb życia Tajwańczyków. - Ich kultura podobna jest do chińskiej. Oni wszystko robią razem, grupowo. My, w kulturze zachodniej, jesteśmy bardzo skoncentrowani na sobie. Oni - na drugim człowieku - podkreśla.

Na pierwszą podróż

Zamarzyło jej się, żeby wyjechać na dłużej w tamte strony. Przez dwa ostatnie lata studiów już pracowała i co się dało, odkładała na podróż. - Na pierwszą dłuższą podróż Azja jest optymalnym wyborem ze względu na to, że jest popularna wśród backpackerów (podróżujących z plecakiem, samodzielnie - przyp. red.) i dość łatwo się tam podróżuje - przyznaje.

Wyjechała, początkowo z koleżanką, na trzy miesiące. W programie ich eskapady znalazły się: Wietnam, Kambodża, Laos, Tajlandia (transzytem), Birma. Już sama dotarła do Nepalu i Indii - tu miała zostać miesiąc, została na dwa.

Oblewają się i zapominają krzywdy

Wyjazd miał być spełnieniem między innymi dwóch marzeń: trekkingu w Himalajach i uczestniczeniu w święcie Holi. Hindusi obrzucają się tego dnia kolorowymi proszkami i oblewają się wodą. - Takiego śmigusa to nawet w Polsce nigdy nie przeżyłam! - wyznaje Kasia.

Holi to hinduistyczne święto radości i wiosny, obchodzone przeważnie w dniu pełni księżyca (w okresie luty - marzec). Nazywane jest również Festiwalem Kolorów. Święto rozpoczyna się przy ognisku, gdzie ludzie zbierają się, żeby śpiewać i tańczyć. Następnego dnia rano odbywa się karnawał kolorów - uczestnicy odgrywają pościg polegający na wzajemnym obrzucaniu się kolorowymi proszkami i wylewaniu na siebie kolorowych farb z wodą, podobnie jak podczas polskiego śmigusa-dyngusa. Ludzie odwiedzają przyjaciół, rodzinę i wrogów, żeby podzielić się radością oraz przysmakami tego święta. Wybaczą sobie błędy z przeszłości i zapominają innym wyrządzone krzywdy.

Nie mogła się ruszyć

Trekking dookoła Annapurny (ośmiotysięcznika, dziesiątego co do wielkości szczytu Ziemi) to trasa uznawana za najpiękniejszą przez pasjonatów tej formy wypoczynku. Kasia uwielbia góry, uwielbia po nich chodzić. - Potrzebuję uczucia osiągnięcia, przechodzenia do kolejnych etapów

- mówi. Podczas tej eskapady wędrowała 10 dni. Pokonała ponad 160 kilometrów. Nocowała w domkach szerpów. Poznała ludzi z różnych stron świata. Podziwiała niezwykłą architekturę buddyjską. Przeżyła chwile prawdziwego zachwyty. - Cały czas widziałam wysokie szczyty. W pewnym momencie wyszłam zza jakiegoś zakrętu, z lasu i zobaczyłam gigantyczny, ciągnący się przede mną masyw górski, szary, niepokryty śniegiem, a obok niego górę wyglądającą jak potężny stok narciarski, pokrytą bielutkim śniegiem - opowiada. - Stałam. Nie mogłam się ruszyć ani w prawo, ani w lewo. Mogłabym patrzeć i patrzeć. Miałam wrażenie, że w żadnym języku, który znam, nie ma słów, żeby wyrazić, co czuję... Słowo: piękne - to za mało. Stałam z rozdziawionymi ustami, czułam zachwyty i szacunek.

Warto było się wspiąć

Ostatniego dnia spała na wysokości 5 tysięcy metrów. Tam właściwie się nie śpi, tylko zapada w letarg. Następnego dnia przeszła przez przełęcz, gdzie można kupić najdroższą herbatę w Nepalu - kubek kosztuje 5 dolarów. Wcześniej widoki były typowo alpejskie. Nagle weszła w Dolinę Mustang - tu zupełnie zmienił się klimat. - Wokół skaliste równiny, przed nami rozciągały się 8-tysięczniki masywu Dhaulagiri. Jak zeszedłam na dół, zobaczyłam, w promieniach zachodzącego słońca, piękne, święte dla Hindusów i Buddystów miasto Muktinath. Można było zobaczyć, jak Hindusi obmywają się ze złych uczynków w basenach ze świętą wodą. Słychać było ich śpiewy. To było niesamowite - wspomina. Warto było wędrować, choć podejście było ciężkie. Idzie się, czasami tonąc po pas w śniegu, przy silnym wietrze. - Byłam już tak zmęczona, od czwartej

rano na nogach. Chciałam wracać, ale mój wewnętrzny „nazista” powiedział: - Nie, nie, nie, idziemy dalej! - wspomina ze śmiechem. - I warto było!

Najważniejszy moment w życiu

Dwa miesiące spędzone w Indiach pełne były przeżyć, doświadczeń, wrażeń. - Małżeństwo ekspatów (ekspata to specjalista, który zdecydował się na czasowy lub stały pobyt za granicami własnego kraju, ekspata tym różni się od emigranta zarobkowego, że pracę którą podejmuje to najczęściej specjalistyczne stanowisko, zgodne z jego wykształceniem lub doświadczeniem - przyp. red.) z Indii, których poznałam w Birnie, umożliwili mi spełnienie kolejnego mojego marzenia - zaprosili mnie na indyjskie wesele. Do Pendżabu - opowiada. Mieszkała w domu pana młodego, przez który cały czas przewijały się dziesiątki ludzi i w którym cały czas było gwarnie i wesoło.

Rodziny młodej pary wymieniają się prezentami. Np. szwagierka ze szwagierką. Głównie daje się ubrania i pieniądze. Ceremonii zaślubin, która trwa od kilku dni do nawet tygodnia, towarzyszy wiele obrządków. Najpierw radosne spotkania organizowane są osobno - w domu pani młodej, jak i pana młodego. Nie brakuje śpiewów i gry na instrumentach. Zaślubiny, w których uczestniczyła, trwały ok. sześciu godzin.

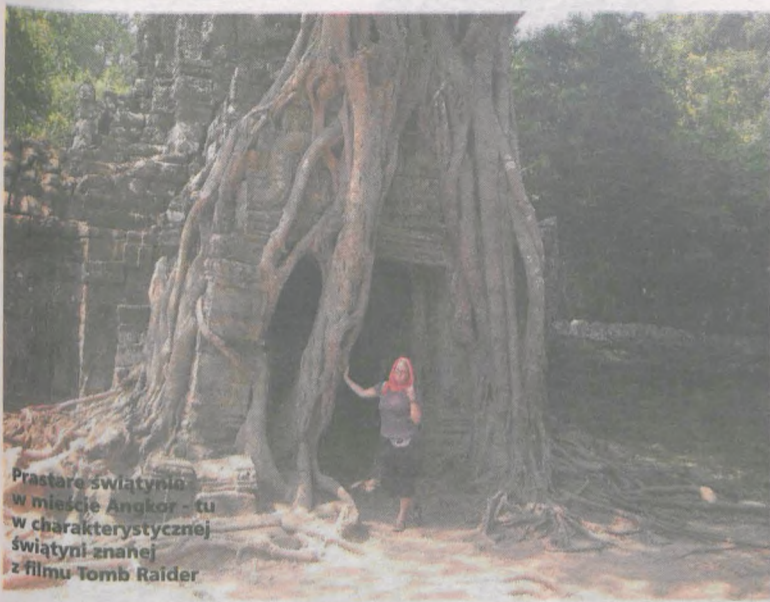
Ślub, wesele to w Indiach najważniejszy moment w życiu. - To ważne dla całej rodziny, bo rodziny się łączą. Wchodzi kolejna, nowa osoba do niej i buduje ognisko domowe. Tam rodzina i panująca w niej harmonia są największą wartością - podkreśla Kasia. Miała złotą nienię na rękach i na stopach. Pierwszego dnia ubrana była w sari, drugiego dnia - w suknie.

Wyglądała jak hinduska blond księżniczka. Wszyscy robili sobie z nią zdjęcia i pewnie zapamiętają ten ślub szczególnie - z uwagi na obecność młodej kobiety z Polski.

10 godzin dziennie po turecku

Chłonęła Indie, poznawała ludzi, medytowała. To tu poczuła, że jest bardzo szczęśliwa i spełniona. Chciałaby tam wrócić, zamieszkać na jakiś czas, popracować. - Ktoś nawet powiedział mi, że „czuję, że w poprzednim wcieleniu mieszkałam tam”. Cokolwiek by o tym nie myśleć, czułam się w Indiach tak, jakbym nagle trafiła do miejsca gdzie „pasuję”, jakby moja dusza była stamtąd i ciało wreszcie tam trafiło. Ci ludzie dają sobie na co dzień nawzajem niemożliwie dużo bezwarunkowej miłości i ciepła i to jest sposób, w jaki chciałabym żyć, współistnieć z innymi, „ładować się” tą energią.

W Indiach przeżyła też 10-dniowy, bardzo rygorystyczny kurs medytacji - Vipassany, wynaleziony i praktykowany przez Buddę. Vipassana oznacza widzenie rzeczy, takimi, jakie są. To było trudne i niezwykle doświadczenie. - Te ćwiczenia pomagają wyrobić dyscyplinę umysłu i skupienie, są trudne do opisu, bo bardzo ważne jest właśnie indywidualne doświadczenie, spotkanie z tym co we mnie, zaakceptowanie i płynący z tego spokój - przyznaje. Wstaje się o czwartej rano, kładzie się spać o dziewiątej wieczorem, są dwa posiłki, a cały dzień się medytuje, z przerwami. Nie wolno się do nikogo odzywać. Można rozmawiać tylko z nauczycielem, tylko w wyznaczonych porach. - (...) Byłam tuż po trekkingu. Po 10 dniach bardzo dużej aktywności nagle miałam siedzieć 10 godzin w jednej pozycji, po turecku, było bardzo gorąco. Do tego wszystkie-



Prastare świątynie w mieście Angkor - tu w charakterystycznej świątyni znaleź z filmu Tomb Raider



Most na trasie trekkingu wokół Annapurny i tradycyjne kolorowe chorągiewki z wypisanymi buddyjskimi modlitwami



Dzieci w birmańskiej wiosce



Figurka w Królestwie Baganu w Birmie



Widoki w czasie pierwszych dni trekkingu

go przekonałam się, że moje ego, mój umysł, są bardzo silne. Bardzo trudno było mi wytrzymać to doświadczenie, ale kiedy już zrozumiałam o co chodzi, poczułam się jakbym dostała do ręki klucz do spokoju i szczęścia. Nie przetrwałabym jednak tego kursu, gdyby nie moje samozaparcie i gdyby nie moja mądra nauczycielka, która bardzo mnie wspierała - podkreśla. - Bardzo mocno wierzę, że gdyby każdy człowiek praktykował ten rodzaj medytacji, świat byłby innym miejscem - lepszym...

Prawdziwa podróż

Podróżowała od stycznia do czerwca. Przyznaje, że to była bardzo duża inwestycja czasu i pieniędzy. Dzięki wędrowce nabrała jednak dystansu do wielu rzeczy. Zobaczyła, co naprawdę w życiu jest ważne.

W każdym z odwiedzonych podczas kilkumiesięcznej wyprawy krajów były miejsca, do których chętnie by wróciła. Nie wyjechała jednak po to, żeby „zaliczać” kolejne miejsca, zabytki, pstrykać wszędzie, gdzie się da, zdjęcia i chwalić się tym na facebooku. Najważniejsze były dla niej przeżycia. Spotykanie ludzi, poznawanie ich, obserwowanie, uczestniczenie w ich codziennym życiu. - Podróżowanie przez dłuższy czas, a nie takie wakacyjne, bardzo zmienia człowieka. To nie jest turystyczny wyjazd, tylko prawdziwa podróż. W jej trakcie człowiek dojrzeje, ściera się z niesamowitą liczbą ludzi, sytuacji, światopoglądów, wartości. Zmienia się jego podejście do drogi, którą przebywa i którą jeszcze ma przed sobą. Ważniejsza staje się podróż wewnętrzna niż zewnętrzna - wyznaje.

Najważniejsze to dawać sobie czas - na to, by pobyć z drugim człowiekiem, o innym światopoglądzie,

innym trybie życia, innej kulturze, innym sposobie myślenia.

To tylko jedna z wersji świata

Wielokrotnie dopisało jej szczęście. - Czuję się pobłogosławionym dzieckiem - uśmiecha się. Ma poczucie, że dużo otrzymała, już w młodym wieku. Nie chwali się tym, wręcz przeciwnie - chce się tym, co przeżyła, co zobaczyła, czego się dowiedziała, co zrozumiała, dzielić z innymi. Jest bardzo otwartą osobą. - Doświadczylam tego, że można żyć zupełnie inaczej. Że można dawać sobie wzajemnie wiele ciepła. Że wokół nas jest tyle „wszechświatów”, tyle niesamowicie różnych spojrzeń na rzeczywistość. Mam w sobie na pewno trochę więcej pokory - wyznaje. - To, jak ja widzę świat, to tylko jedna z wersji tego świata. Każdy z nas widzi go inaczej, przez pryzmat swoich wartości, przeżyć.

Z biletem w jedną stronę

Nadal pociąga ją cały świat. Teraz - Ameryka Łacińska. Marzy jej się wyjazd do Argentyny i Boliwii. - Na razie będę pracować, mam kontrakt na pół roku. Ale wiem, że moja następna podróż będzie na bank z biletem w jedną stronę. Nie chcę się wtedy ograniczać czasem ani szczegółowym planem - przyznaje. Podkreśla, że warto podróżować, bo świat jest piękny i wcale nie taki straszny jak go malują. - My się otwieramy, zmieniamy się. Taka inwestycja w siebie jest czymś najlepszym, co można dla siebie zrobić. Zmienia całe nasze życie, spojrzenie na świat. Człowiek zaczyna budować w sobie wtedy pełniejszą wiedzę o tym, co jest naprawdę ważne.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

PROMOCJA

BISTRO „NA TALERZU”

Pyszne domowe dania czekają na tych, którzy zajrzą do bistro „Na talerzu”.

- Chcę podziękować mieszkańcom Jarocina za to, że tak ciepło nas przyjęli - mówi przedstawiciel.

Dwa tygodnie temu otwarty został w Jarocinie nowy lokal gastronomiczny - Bistro „Na talerzu”. Kolejki chętnych do skorzystania z oferty bistro ciągnęły się aż na zewnątrz lokalu.

- Mieliliśmy tak dużo klientów, że to przerosło nasze najśmielsze oczekiwania - przyznaje przedstawiciel firmy. - Nie obyło się bez małych wpadek, za co bardzo przepraszamy i dziękujemy za tak serdeczne przyjęcie. To dla nas naprawdę bardzo miłe. Rewelacja! Jesteśmy bardzo zadowoleni. Na powitanie przez kilka pierwszych dni serwowano bezpłatnie kawę i ciasto.

Lokal adresowany jest szczególnie do osób pracujących, zabieganych, osób samotnych, a także całych rodzin. Przychodzi tu chętnie też - na obiad i na kawę - dużo osób starszych.

Do wyboru są trzy oferty - za 12 zł, 14 zł lub 16 zł. Każdy zestaw składa się z dwóch świeżych i smacz-

Klienci pokochali ten lokal



nych dań obiadowych, przygotowanych według domowych receptur, bez konserwantów. Na pierwsze danie można zjeść żurek, kapuśniak, krupnik, pomidorową, grochówkę, zupę węgierską lub gulaszową. Na drugie - m.in. kotlet schabowy, kotlet mielony po hiszpańsku, gołąbki, roladę wieprzową, roladki brokułowe, de volaille'a, udko pieczone lub rybę smażoną. - To menu się zmienia, szczególnie zupy, żeby klientom się nie znudziły - zapewnia przedstawiciel firmy.

Szczególnie dużo jarocinaków wybrało się w weekend. Niektórzy to już stali klienci. Część z nich przyznaje, że zagląda tu chętnie dlatego, że zna już oferowane przez bistro potrawy. - Kojarzą nas z naszego pierwszego lokalu, który mamy w Śremie. Wkrótce planujemy otworzyć kolejnych, w podobnej wielkości miastach - dodaje przedstawiciel firmy.

Lokal czynny jest przez cały tydzień, od poniedziałku do piątku od 11.00 do 18.00, w soboty i w niedziele od 12.00 do 17.00. Posiłki można zabrać również na wynos. Przy lokalu znajdują się miejsca parkingowe.

Jarociniacy tworzyli Przystanek Jezus



Ewa Pawlak i ksiądz Jakub Stanecki w trakcie Przystanku Jezus odbyli wiele ważnych i trudnych rozmów z uczestnikami Woodstocku

Przystanek Jezus to ogólnopolska inicjatywa ewangelizacyjna. Powstała w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w roku 1999 jako odpowiedź na potrzebę duszpasterskiej opieki nad młodzieżą zgromadzoną na Przystanku Woodstock, który jest jednym z największych koncertów muzyki rockowej w Europie.

Fot. Organizatorzy



W czasie jednego ze spotkań pod hasłem „Zagnij księdza” ksiądz Jakub Stanecki wraz z księdzem Markiem Muzyką odpowiadali na wszystkie, nawet te najtrudniejsze, pytania

Fot. Organizatorzy

- W kosztach jego organizacji mają udział przede wszystkim uczestnicy, ewangelizatorzy oraz ludzie dobrej woli, którzy wspomagają tę inicjatywę. W tym roku także kilkudziesięciu biskupów wsparło nas ofiarą. Dzięki czemu łatwiej było udźwignąć trud finansowania PJ-u. Kilka firm przekazało nam produkty żywnościowe i dzięki temu mieliśmy, co jeść. Tym razem przyjechała grupa ok. 600 ewangelizatorów - trochę mniej niż w ubiegłych latach. Ale tendencja utrzymuje się. Zawsze jest to 600-800 osób i to nie tylko z Polski - wyjaśnia ksiądz Jakub Stanecki, asystent kościelny Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Tymoteusza w Gubinie i jeden z organizatorów Przystanku Jezus. Wcześniej był wikariuszem w parafii

Chrystusa Króla w Jarocinie.

- Do Kostrzyna przyjechaliśmy tydzień wcześniej, by przygotować bazę. Dwudziestu mężczyzn ofiarnie pracowało ponad siły, wznosząc namiot i szykując bazę (w gronie był też ojciec Kordian Szwarz, wikariusz parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie - przyp. red.), a potem, już po zakończeniu sprzątaliśmy teren jeszcze przez kolejne trzy dni. Najbardziej wytrwali spędzili w tym miejscu nawet 17-18 dni - podkreśla kapłan.

W tym roku Przystanek Jezus odbywał się w bezpośrednim sąsiedztwie Przystanku Woodstock. - Inna forma polegała też na tym, że rozstawiliśmy namiot festiwalowy, który stał się najpiękniejszą budowlą na Woodstocku. To

w nim odbywały się msze św., spotkania z gośćmi, ewangelizacja prowadzona przez zespoły muzyczne, których było wiele. Warto wspomnieć o tym, że była to czołówka zespołów chrześcijańskich w Polsce - z 2Tm2,3 - Litza, Budzy i Maleo oraz raper Tau - mówi ksiądz Jakub. W czasie jednego ze spotkań pod hasłem „Zagnij księdza” odpowiadał na pytania wraz z pochodzącym z Jarocina księdzem Markiem Muzyką, do niedawna wikariuszem parafii w Wilkowie.

Na Przystanku Jezus, wśród ewangelizatorów była również jarociniaczka Ewa Pawlak, która angażuje się w różne przedsięwzięcia m.in. w projekt „Siedem Aniołów”. Był to jej drugi wyjazd na PJ. - Dowiedziałam się

o nim na spotkaniach wspólnoty „Never give up” od księdza Jakuba Staneckiego. Ksiądz opowiedział, jak to wygląda i na czym to polega. Podczas pierwszego wyjazdu, który był dwa lata temu, służyłam w kawiarni. Jednak przez to, że byłam niepełnoletnia, a posługiwanie w kawiarni jest czasochłonne, nie miałam wtedy zbyt wiele czasu na uczestniczenie we wszystkich wydarzeniach PJ. W tym roku było zupełnie inaczej, ponieważ po pierwsze jestem już pełnoletnia, a po drugie należałam do zespołu muzycznego. Mogłam uczestniczyć we wszystkich możliwych wydarzeniach PJ i dzięki temu tegoroczny przystanek przeżyłam o wiele mocniej - opowiada dziewczyna.

Dodaje, że w czasie ewangelizacji

zetrzęła się z wieloma młodymi osobami, które bardzo mocno pragnęły akceptacji oraz szukały miłości. - Lecz jak się okazało, zamiast znaleźć to na Woodstocku, zostały jeszcze bardziej poranione - mówi dziewczyna. Czy warto tam być? Tak, zdecydowanie. Kiedyś chciałam pojechać na Przystanek Woodstock, ale widząc obraz całego festiwalu byłam przerażona. Udział w Przystanku Jezus daje wiele. Poznaje się tam wielu wspaniałych ludzi, ale przede wszystkim poznaje się na nowo Boga. Wracam do codzienności silniejsza. PJ polecam szczególnie osobom w moim wieku. Tam można nabrać zupełnie innego spojrzenia na życie - zapewnia Ewa Pawlak.

(Is)

■ Tym razem dużo mniej ludzi przyszło na wasz koncert w Parzęczewie niż rok temu. (Impreza odbyła się 25 sierpnia - przyp. red.)

Jest koniec wakacji, więc nie spodziewamy się nie wiadomo czego. Natomiast jesteśmy wdzięczni tym, którzy przyszli. Mogliśmy praktycznie z każdym chwilę porozmawiać, zrobić zdjęcie, dać autograf.

■ Z czego może wynikać ta mniejsza frekwencja?

Jeżeli zaczynają się koncerty dożynkowe, na które wstęp jest darmowy, to ludzie wolą wybrać się na taką imprezę, gdzie nie muszą płacić. Poza tym zespoły takie jak nasz grają cały rok i powiem szczerze, że ludzie coraz mniej chętnie przychodzą ostatnio na imprezy, za które muszą płacić. Sam jestem za tym, żeby były one darmowe. Niech organizatorzy zarabiają na barach, kielbaskach i innych fajnych dobrodziejstwach, a nie na biletach.

■ Waszym punktem rozpoznawczym są piosenki, w tytułach których są imiona. Jak wpadliście na ten pomysł? Pierwszą piosenkę napisała dla nas Kasia Pawłowska. To była właśnie „Kasiu, Kasieńko”. Później „Ale Ale Alek-

Frekwencja na koncercie Andre w Parzęczewie - mówiąc delikatnie - nie należała do najwyższych. Wokalista zespołu zdradza, co jest tego przyczyną, a przy okazji zapowiada kolejną piosenkę o tytule wyczekiwany przez publiczność.

Będzie kolejna piosenka zespołu Andre z imieniem w tytule

Rozmowa z ANDRZEJEM MARCYSIAKIEM, wokalistą zespołu Andre



Fot. Sebastian Matyszczak

sandra”, „Karolina”, jeszcze „Urodziny u Haliny” przecież też były. Ludzie piszą do nas i proszą o kolejne takie piosenki, czy to o Amelii, Rozalii, czy Ewie.

■ Pytaliście publiczność o podanie ich imion, bo chcecie nagrać jeszcze jedną piosenkę, która będzie miała w tytule właśnie imię. Które wybraliście?

Mamy całą paletę pytań, jeżeli chodzi o kobiece imiona. Piszą zarówno panie, jak i panowie, którzy chcieliby tę piosenkę zadedykować swojej ukochanej. Powiem szczerze, że mamy już taką przygotowaną.

■ O którym imieniu mowa? Tego nie zdradzę.

■ Choć trochę uchyl rąbka tajemnicy.

Piosenka zostanie utrzymana w naszym klimacie, czyli takim typowo biesiadno-weselnym.

■ Kiedy ją usłyszymy?

We wrześniu. Troszeczkę żałujemy, że nie wiosną. Chociaż „Ale Ale Aleksandra” też ukazała się swego czasu w październiku i stała się wielkim hitem. Tak więc poczekajmy i zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Rozmawiał
SEBASTIAN MATYSZCZAK



Magdalena Wrześniewska w trakcie konkursu plecionkarskiego w Nowym Tomyślu

Nagrodę wyplotła z papieru

Jarociniaczka - Magdalena Wrześniewska została wyróżniona w Ogólnopolskim Konkursie Plecionkarskim im. Jana Bartosiewicza. Ogłoszenie listy laureatów odbyło się na terenie Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyślu. Magdalena Wrześniewska tworzy swoje prace przy użyciu tak zwanej papierowej wikliny. (ann)

ADOPTUJ PSIAKA



Gucio jest przyjaźnie nastawiony do świata

Gucio to około trzyletni radosny, łagodny i przyjaźnie nastawiony do świata pies. Uwielbia kontakt z człowiekiem, spacerować, a obecnie bardzo cierpi zamknięty w schroniskowym boksie. Guccio jest zdrowy, zaszczepiony i odrobaczony, posiada aktualną książeczkę zdrowia oraz chip. Czekamy na swój nowy dom w Schronisku dla Zwierząt w Radlinie. Kontakt w sprawie adopcji: 661 100 252. (jan)

Spotkali się potomkowie 12 braci i sióstr

W ostatni weekend sierpnia spotkali się na rodzinnym zjeździe potomkowie rodziny Franciszki i Józefa Banasiaków. Na początku XX wieku mieszkali oni w Radlinie. Mieli 12 dzieci: 6 synów (Stanisław, Wincenty, Jan, Kazimierz, Józef, Leon)

i 6 córek (Helena, Zofia, Rozalia, Katarzyna, Teresa, Władysława). Część rodzeństwa pozostała w okolicy rodzinnych stron, gdzie założyła swoje rodziny. Część wyjechała za chlebem na Wybrzeże. Ich dzieci także rozprószyły się po świecie. Jeden z kuzynów

przybył aż z Hiszpanii. Na spotkaniu obecne były także ostatnie żyjące z trzonu rodu, najmłodsze córki Franciszki i Józefa - Teresa i Władysława.

Spotkanie rozpoczęło mszą św. w kościele w Radlinie, gdzie następnie na miejscowym cmentarzu złożono

kwiaty na grobach członków rodziny Banasiaków. Przy wspólnym obiedzie był czas na wspominki i uzupełnienie luk w przygotowanym na tę okazję rysunku drzewa genealogicznego. Potem przy muzyce i tańcach bawiono się do białego rana. (alg)



NASI MILUSIŃSCY



TYMOTEUSZ PIETROWSKI Z LUDWINOWA
ur. 30 sierpnia o godz. 20.07
waga 3.990 g, wzrost 59 cm



MARIANNA IRENA MIKOŁAJCZAK Z JAROCINA
ur. 31 sierpnia o godz. 4.20
waga 3.470 g, wzrost 59 cm



ANTONI FILIPCZAK Z ORPISZEWKA
ur. 29 sierpnia o godz. 1.55
waga 4.300 g, wzrost 57 cm



FRANCISZEK SOBCZAK Z BACHORZEWA
ur. 31 sierpnia o godz. 10.30
waga 3.920 g, wzrost 57 cm



DOROTKA PAWŁOWSKA Z ŁOBZOWCA
ur. 31 sierpnia o godz. 8.22
waga 3.750 g, wzrost 54 cm



NADIA MARCZYJANEK Z JAROCINA
ur. 2 września o godz. 12.50
waga 3.360 g, wzrost 54 cm



IGA KIELIBA Z PLESZEWA
ur. 31 sierpnia o godz. 3.30
waga 4.030 g, wzrost 57 cm



OLIVIER GOŹDZIELA Z LUBINI MAŁEJ
ur. 30 sierpnia o godz. 10.55
waga 3.870 g, wzrost 57 cm



FILIP KOWALSKI ZE ŚWIERCZYNY
ur. 4 września o godz. 5.25
waga 3.900 g, wzrost 57 cm

Foto - Piotr Mikołajczak

63-200 Jarocin, ul. Śródmiejska 13
tel. (62) 747-22-06

Zdjęcia noworodków prosimy odbierać **OD PIĄTKU**



OLIWIA AST Z SOWINY BŁOTNEJ
ur. 1 września o godz. 8.20
waga 3.090 g, wzrost 62 cm



ADAM GOŚCINIAK Z WITASZYC
ur. 2 września o godz. 18.05
waga 2.520 g, wzrost 54 cm

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

8 września

KATARZYNA GMEREK (Zalesie)
PRZEMYSŁAW PIECHOCKI (Cielcza)
PAULINA REGULSKA (Brzostków)
PRZEMYSŁAW GAUZA (Antonin)

9 września

PAULINA CEGLARZ (Góra)
KRYSTIAN KRZUS (Rusko)
ANGELIKA OSTOJSKA (Jarocin)
TOMASZ BORKIEWICZ (Toruń)
DOROTA KUBERKA (Witaszyce)
PAWEŁ SZYMAŃSKI (Warszawa)
DANUTA IGNASIAK (Stramnice)
ŁUKASZ SZCZEPANIAK (Poznań)
KAROLINA GOŹDZIELA (Witaszyce)
TOMASZ PRZESTACKI (Kotłin)
AGATA RZEPCHYK (Jarocin)
KEVIN ANDRZEJEWSKI (Broniszewice)



ANTONI SOBCZAK Z KROTOSZYNA
ur. 1 września o godz. 11.20
waga 3.580 g, wzrost 55 cm

OGŁOSZENIE

Koło Gospożek Wiejskich w Stęgoszy pragnie podziękować wszystkim, którzy wsparli nas finansowo i materialnie przy organizacji dożynek wiejskich a w szczególności: Mieszkańcom, Urzędowi Miasta i Gminy Żerków, Bibliotece Publicznej w Żerkowie, Zakładowi Aktywności Zawodowej w Żerkowie, Powiatowemu Bankowi Spółdzielczemu we Wrześni, Bankowi Spółdzielczemu w Jarocinie, Firmie Bet-Plot Stęgosz, Kwiaciarni Mariflowers, Drogerii p. Drygas Żerków, Piekarni Piek-Pol Żerków, Cukierni Anna Malecha, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Księgarni p. Michałaka Żerków, Młyn Żerków, Sklep Zaopatrzenia Rolniczego p. Jan Dąbrowski.

Osobne podziękowania składamy Panu Jackowi Andrzejewskiemu, który bezinteresownie wykazał się dużym zaangażowaniem w nasz projekt.

KGW STĘGOSZ

Własny dom z ogrodzeniem w Zielonym Zakątku Jarocina

BEZCZYNSZOWY, NOWOCZESNY, FUNKCJONALNY

- powierzchnia 85 m², 5 pokoi, działki 550 - 700 m²
- raj dla miłośników aktywnego wypoczynku
- pomagamy załatwić kredyt i wszystkie formalności

NAJNIŻSZA CENA W JAROCINIE

2.764,70 zł

Cena netto, należy doliczyć 8%



PLANUJESZ BUDOWĘ SWOJEGO DOMU? MY ZROBIMY TO ZA CIEBIE!

Kompleksowa budowa Twojego domu „Pod klucz”

Naszą wizytówką są wykonane przez nas prace, które przeprowadzamy zgodnie z projektem, zamierzeniami i życzeniami Klienta

Twoje marzenia - nasza odpowiedzialność!

SI DEVELOPMENT

665 400 097

BRUK - ZIEL

PPH.U.

BRUKARSTWO

wykonujemy:

Place, podwórza, wjazdy, posesje pod ciężary duże i małe. Posiadamy własny sprzęt oraz materiały. Oferujemy projekty z kostki brukowej 2D i 3D.

JAROCIN, ul. Warciana 58, tel. 601-901-710
www.brukarstwojarocin.com

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

Ferrum
FABRYKA STOLARKI PVC I ALUMINIUM

RATY

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

SERWIS • KOMIS • CZĘŚCI

MOTOSTODOŁA

Motocykle
Skutery
Quady

Ul. Floriańska 4a, 63-720 Koźmin Wlkp.
Zapraszamy: poniedziałek - piątek 9-17, sobota 9-13
tel. 604 625 768, 698 625 572 e-mail: motostodola.kaczmarek@wp.pl

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 63-220-26-46 68-419-03-39 509-058-388

GARAŻE WZMOCNIONE

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

- oferuje:
- płyty granitowe z całego świata
 - nagrobki (granit, lastryko)
 - parapety, schody, blaty, płytki
 - liternicтво
 - tablice nagrobkowe
 - elementy granitowe wg własnego projektu
 - kostka granitowa



Gwarantujemy wysoka jakość i niskie ceny

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA Jarocińska

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47

"W tańcu możesz sobie pozwolić na luksus bycia sobą."

STUDIO kreacji RUCHU

ARLETY Piotrowskiej

ZAPISY!!!

KIEDY 5.09.2017 (wtorek) GODZINA 17.00-19.00
7.09.2017 (czwartek) GODZINA 17.00-19.00
GODZIE JOK, Pl. Festiwalu Muzyki Rockowej 1, Jarocin

MIX TANECZNY DLA DZIECI • HIP HOP • DISCO DANCE
JAZZ • MODERN • BALET • TANIEC TOWARZYSKI
LATINO SOLO DLA PAŃ • AEROBIK • FITNESS • PILATES
ZUMBA • FITNESS 40+ • MAMA I JA • CHEERLEADING

GRUPY WIEKOWE: 3-6 lat, 7-11 lat, 12-15 lat oraz grupa 15 lat i więcej, dorośli.

facebook

tel. 602 873 187
studiokreacjiruchu@gmail.com
www.studiokreacjiruchu.com



CENTRUM MONITORINGU

OCHRONA TIGER SECURITY

TIGER SECURITY JAROCIN
www.tiger-security.pl
tel.: (62) 747 19 29 kom.: 664 069 667
63-200 Jarocin, ul. Podchorążych 2a

SPRZEDAŻ BRYKIETU
dębowego i sosnowego

- ✓ Drewno opałowe dębowe sosnowe (od 70 zł/mp)
- ✓ Drewno kominkowe
- ✓ Wynajem tuparki
- ✓ Usługi cięcia i tupania drewna

ZAPRASZAMY
CIELCZA UL. SIENKIEWICZA 31
TEL. 502 331 013

SKUP MACIOR, KNURÓW I TUCZNIKÓW

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA



CENTRALA NASIENNA ŚRODA WLKP.
ul. Szarych Szeregów 2
tel. (61) 285-59-30; 285-23-91; tel/fax. (61) 285-59-81

OFERUJE:

JĘCZMIENŃ OZIMY:
GLORIA, HOLMES, KWS KOSMOS, LOMERIT, QUADRIGA, ZENEK i inne.

PSZENICA OZIMA:
ARKADIA, DESAMO, JANTARKA, JULIUS, KWS OZON, MEMORY, MUSZELKA, MEWA, PATRAS i inne.

PSZENŻYTO OZIME:
AVOKADO, BORWO, BOROWIK, CLAUDIUS, FREDRO, GRENADO, MELOMAN, PRELUDIO, ROTONDO, TOMKO, TRAPERO, TRISMART, TULUS, TWINGO i inne.

ŻYTO OZIME:
DAŃKOWSKIE AMBER, DAŃKOWSKIE DIAMENT, KWS BINNTO, KWS SERAFINO, KWS LIVADO

NASIONA TRAW I ICH MIESZANKI ORAZ KONICZYNY I LUCERNY.

NASIONA POPLONOWE
- WYKA OZIMA, FACELIA, GORCZYCA, PERKO I INNE.

ZIEMNIANKI SADZENIAKI
Z HZ ZAMARTE, PMHZ, SOLANA, EUROPLANT, AGRICO, NORIKA, STET I INNE.

ZAPRASZAMY

SPRZEDAM

BYCZKI I JAŁÓWKI RAS MIĘSNYCH
oraz KRZYŻÓWKI RAS MIĘSNYCH
RÓWNIEŻ NCB I HF

transport w cenie

601-057-112, 65 571-02-03



RAGE

Skup bydła i tuczników powyżej 140 kg
(darmowa wycena)

Tel. 883-993-179




Ubojnia Skup bydła rzeźnego

Konkurencyjne ceny
Gotówka

Zapraszamy do współpracy
Tel. 663 702 238

SKUP BYDŁA

gotówka lub przelew
od 1-3 dni

tel. 730 888 842



DANPOL ZDZIECHOWA

KUPOJEMY maciory i knury

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew

tel. 608 439 125
609 218 648



TECHNIK

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoni! 508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI



P.U.H. „KŁOS”
CENTRALA NASIENNA
Jarocin, ul. Szubianki 19
Tel. 62 747 34 34, 513 020 273

Oferuje do sprzedaży materiał siewny zbóż ozimych:

- JĘCZMIENŃ • ŻYTO
- PSZENŻYTO • PSZENICA

NASIONA POPLONOWE
CEBULKI KWIATOWE

KUPIĘ JAŁÓWKI

- nisko cielne hodowlane od 2 do 6 miesięcy cielności, bezrogie
- wysoko cielnie hodowlane • jałówki od 200 - 350 kg

Tel. 669/800-026

TRANS PŁON OLEJNICZAK

- ▶ SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH I KONSUMPCYJNYCH
- ▶ SKUP KUKURYDZY I RZEPAKU odbiór własnym transportem (ilość 25 ton)
- ▶ Usługi rolnicze m. in.: siew kukurydzy oraz buraków cukrowych
- ▶ Usługi transportowe

Kontakt: 730-730-720

SKUP bydła rzeźnego

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

SKUP maciór, knurów, tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA

gotówka, szybki przelew

Tel. 880 203 189



Pakostaw/k Rawicza,
ul. 22 Stycznia 2

724 087 089
www.rogofarm.pl

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA CIELĄT KRAJOWYCH

Sprzedaż odbywa się co środę

ROGOFARM
SPRZEDAŻ CIELĄT



wiescirolnicze.pl
portal dla rolników

- ✓ Aktualne ceny żywca
- ✓ Ceny owoców i warzyw
- ✓ Uprawa roślin
- ✓ Hodowla zwierząt
- ✓ Wszystko o środkach unijnych
- ✓ Nowości techniczne

REKLAMUJ SIĘ NA PORTALU! » reklama@wiescirolnicze.pl



SKUP BYDŁA

SZYBKI ODBIÓR
PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

tel. 666 055 585



hermes
SKUP BYDŁA

Skup byków, krow, jałówek
Bydło 24h

GOTÓWKĄ

Tel. 882 749 366



SPRZEDAŻ CIELĄT

SKUP BYDŁA

„BYSIO”

Sikorzyn 4 tel. 691 465 596



